

Wypowiedź Premiera Donalda Tuska

KPRM

22.02.2024 r.

Stenogram

- Ostatnie dni, ostatnie tygodnie, są tygodniami w polskiej, międzynarodowej, polityce dniami narastającego napięcia związanego z sytuacją na froncie w Ukrainie. Chciałbym, żeby wtedy, kiedy rozmawiamy o naszych relacjach z naszymi sąsiadami, o naszej pozycji, a także o sytuacji wewnętrznej, sytuacji na granicy z Ukrainą, o protestach rolników - żebyśmy wszyscy mieli świadomość, w jakim historycznym momencie przyszło nam podejmować decyzje.
- Nie chcę nadużywać wielkich słów. Jestem po całej serii spotkań z liderami politycznymi państw europejskich, instytucji europejskich. Jesteśmy w stałym kontakcie ze stroną amerykańską, Minister Sikorski jest w Waszyngtonie. W poniedziałek prawdopodobnie będziemy gościć Premiera Kanady. Jestem też w stałym roboczym kontakcie z panem Prezydentem Dudą. Wszystkie te spotkania, rozmowy ogniskują się wokół wojny. Sprawa jest rzeczywiście bardzo poważna i związana jest nie tylko z krytyczną sytuacją w tej chwili na froncie ukraińsko-rosyjskim, związana jest także z niestandardowo - naprawdę nadzwyczajną - mobilizacją państw Zachodu, tak aby cała wspólnota Zachodu była przygotowana na te trudniejsze scenariusze. W jakimś sensie dyplomacja, polityka zamieniła się w stan takiej permanentnej narady co robić w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Rosji. Zarówno wczoraj, jak i dziś, rozmawialiśmy o tym z panem Prezydentem Andrzejem Dudą.
- Chcę podkreślić, także w związku z planowanym wyjazdem pana Prezydenta - też wyjazdem, który dotyczy sytuacji wojennej do Paryża, na spotkanie z prezydentem Macronem i liderami niektórych państw europejskich - ja w tym czasie będę w Pradze rozmawiał z liderami państw naszego regionu.
- Chcę podkreślić, że nasze rozmowy i nasza współpraca z panem Prezydentem jest w 100% zgodna. Dotyczy także to naszej wspólnej oceny sytuacji na Ukrainie i sytuacji na granicy polsko-ukraińskiej. Wiem, że państwo czekacie przede wszystkim na moje stanowisko w sprawie sytuacji na granicy.
- Od długiego czasu - nie muszę chyba tego nikomu przypominać - stawialiśmy bardzo jasno sprawy. Mówię od długiego czasu, bo robiłem to także, jako lider

opozycji, że państwo polskie jest obowiązane do ochrony interesów własnego rynku, w tym producentów rolnych.

- Uprzedzaliśmy o zagrożeniu dla polskiego rolnictwa, polskich producentów rolnych, o zagrożeniu wynikającym z liberalizacji handlu z Ukrainą. Jesteśmy państwem, które od samego początku, od pierwszych dni wojny, a właściwie dużo, dużo wcześniej, staje po stronie Ukrainy w jej konfrontacji z Rosją i wspiera Ukrainę wszystkimi dostępnymi środkami. Nie mówiąc już o tej wielkiej fali solidarności jaką była reakcja całego naszego narodu, wtedy kiedy ruszyła fala uchodźców w pierwszych dniach i tygodniach wojny.

- Chciałbym, żebyśmy w debacie wewnętrznej, jak i międzynarodowej umieli rozdzielić te dwie kwestie. Pierwszą jest bezdyskusyjna pomoc dla Ukrainy w jej wysiłku zbrojnym - wysiłku wojennym po napaści Rosji i to jest jakby nienegocjowalne. I druga sprawa to jest jak ochronić polskich rolników i polski rynek przed negatywnymi skutkami liberalizacji handlu, czyli otwarcia granicy na bezcłowy obrót produktami rolnymi - nie tylko, ale to nas najbardziej boli.

- Chcę więc podkreślić, że zarówno wtedy kiedy byłem w opozycji, jak i od czasu jak zostałem Premierem, nie ustaję w wysiłkach, aby zabezpieczyć interesy polskich rolników. Rozmawiamy o tym nieustannie i ze stroną ukraińską, i w Komisji Europejskiej. I sytuacja oczywiście nie jest prosta. Dla większości naszych partnerów na Zachodzie dotyczy to i Europy, i Stanów Zjednoczonych. Pomoc dla Ukrainy ma także ten wymiar handlowy, finansowy. Ale Polska jest najbardziej poszkodowana w związku z tym i polscy producenci rolni.

- Dlatego będziemy szukali rozwiązań ochronnych dla polskich rolników, zarówno metodami krajowymi - poprzez użycie środków krajowych - jak i poprzez dalsze negocjacje i z Ukrainą, i z instytucjami europejskimi. Tak, aby te negatywne konsekwencje liberalizacji handlu z Ukrainą były mniej dotkliwe, żeby je zniwelować, tak jak się da. I tutaj polscy rolnicy mogą na mnie liczyć. Jesteśmy do dyspozycji, zarówno ministrowie (dzisiaj choćby będzie informacja w Sejmie). Jest bardzo dużo spotkań.

- Jeśli chodzi o protestujących - ten ruch jest też spontaniczny, nie jest łatwo negocjować z tak rozproszonym i spontanicznym ruchem, ale bardzo nam zależy na tym, żeby ustalić te linie, te pola kompromisu i porozumienia, które mogłyby ułatwić decyzję także protestującym, aby zakończyć protest z satysfakcją dla tych, którzy protestują.

- Na jedną rzecz nigdy się nie zgodzę i to nie jest tylko moja osobista opinia. Nie możemy pozwolić na to, aby przy granicy polsko-ukraińskiej - korzystając z protestów rolników - aktywni byli ci, którzy jawnie i bezwstydnie wspierają Putina, służą propagandzie rosyjskiej i kompromitują państwo polskie, kompromitują nas, Polaków, i kompromitują także protestujących.

- Każdy, kto - szczególnie przy granicy polsko-ukraińskiej, w tych dniach, kiedy ważą się losy Ukrainy, i chcę to bardzo mocno podkreślić - w tych dniach, w tych tygodniach, ważą się losy Ukrainy. I nie muszę nikogo przekonywać, że to znaczy, że także nasze losy się ważą. Każdy taki atak w przestrzeni publicznej, wsparcie putinowskiej narracji, jest zdradą stanu.

- I mam nadzieję, że zarówno protestujący, jak i wszystkie służby, będą wyciągali z tego właściwe wnioski. My nie będziemy tolerowali tego w żaden sposób. Chcę też podkreślić, że naszym zadaniem - i wywiązujemy się z tego zadania w tej chwili efektywnie - jest pełna przepustowość na granicy polsko-ukraińskiej, jeśli chodzi o transporty wojskowe, a więc amunicję, sprzęt wojskowy i pomoc humanitarną, której drogi będą przez Polskę i polskie przejścia graniczne z Ukrainą.

- Dla mnie jest też rzeczą bardzo ważną, aby strona ukraińska i nasi sojusznicy, i w Europie, i w Stanach Zjednoczonych, wiedzieli, że państwo polskie egzekwuje w tej kwestii wszystko to, co trzeba wyegzekwować. I chcę w związku z tym powiedzieć, że dla zapewnienia, 100% gwarancji, że pomoc wojskowa, sprzęt, amunicja, pomoc humanitarna, medyczna, będą docierały bez żadnych opóźnień na stronę ukraińską, będziemy wprowadzali na listę infrastruktury krytycznej przejścia graniczne z Ukrainą i wskazane odcinki dróg i torów kolejowych. I to jest kwestia najbliższych godzin.

- To będzie oznaczało także innego typu reżim organizacyjny na przejściach granicznych i na drogach dojazdowych, i torach na granicy z Ukrainą. Będziemy wyciągali z tego też praktyczne konsekwencje, tak aby ten ruch, jeśli chodzi o sprzęt, amunicję, środki medyczne i humanitarne docierały tam bez żadnych opóźnień i bez żadnych zahamowań.

- Ale chcę podkreślić, że do tej pory nie było żadnych istotnych perturbacji czy kłopotów z transportami wojskowymi, ze sprzętem wojskowym czy z pomocą humanitarną przez Polskę, czy z Polski na Ukrainę. Także zabezpieczamy się na przyszłość, ale pragnę tu wszystkie uspokoić, jak na razie nie było z tym większych problemów.

- Otrzymaliśmy, jak państwo wiecie, za pośrednictwem zarówno ambasady Ukrainy w Polsce, jak i konta na platformie X pana Prezydenta Wołodymyra Zełenskigo

zaproszenie na spotkanie na granicy. Ta sugestia także dotarła do instytucji europejskich.

- Pan Prezydent Ukrainy odwołał się także nie tylko do naszej przyjaźni osobistej, ale także do poczucia solidarności. Jestem przekonany i powtórzę to jeszcze raz, że w tych trudnych czasach wojny ani Polska, ani Ukraina nie muszą udowadniać sobie czy światu, że jesteśmy w pełni solidarni - obie strony ze sobą w czasie tego konfliktu. I nic się nie zmienia w tej kwestii. Ukraina tak jak mogła liczyć, tak będzie mogła liczyć także w przyszłości na pełne polskie wsparcie zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w naszych działaniach bezpośrednich razem z Ukrainą, na pełne wsparcie w konfrontacji z Rosją.

- Jeśli chodzi o kwestie tych konkretnych interesów gospodarczych, musimy znaleźć wspólne rozwiązanie, tak aby ochronić polskie interesy i od tego nie odstępimy. To wymaga ciągle kontynuowania tych także technicznych rozmów zarówno z Unią Europejską.

- Jutro będziemy mieli tutaj panią Ursulę von der Leyen, szefową Komisji Europejskiej i będę z nią o tym rozmawiał, także publicznie odniosę się w czasie naszych oświadczeń do potrzeby korekty polityki europejskiej, jeśli chodzi o sytuację na granicy z Ukrainą.

- My na polskiej granicy z Ukrainą chronimy interesy nie tylko polskich rolników, to jest europejska granica. Prawie w każdym państwie europejskim rolnicy i producenci buntują się przeciwko niektórym przepisom, niektórym zasadom, jakie przyjęto i chciałbym, żeby to wreszcie dotarło do świadomości wszystkich, bez wyjątku, uczestników tego zjawiska, tego problemu - to jest wspólny obowiązek Unii Europejskiej uregulowanie tego w taki sposób, aby rynek europejski i w tym przede wszystkim z naszego punktu widzenia polscy rolnicy nie byli w sytuacji w jakiej są dzisiaj.

- Jak na razie decyzje ... My osiągnęliśmy pewien postęp i przyjęte w trybie głosowania, gdzie większość była "za", Polska była "przeciw" akurat przyjęciu tych decyzji na poziomie ministrów europejskich dotyczących liberalizacji handlu z Ukrainą. Tam pewne postępy są - kwoty na poszczególne produkty rolne, te kwoty są zbyt duże, żeby nas usatysfakcjonować, będziemy dalej nad tym pracować.

- Chciałbym, żeby wszyscy, bez wyjątku, zrozumieli, że nasza skuteczność w tych rozmowach wymaga utrzymania możliwie wysokiej, takiej najlepszej z możliwych reputacji państwa polskiego. Tu wracam jeszcze raz do tych gorszących obrazów, jakie obiegły niestety cały świat, z tymi wybrykami proputinowskimi na granicy.

- Ja i tak będę robił wszystko, co w naszej mocy, żeby chronić polskich rolników i pomóc im w tej krytycznej sytuacji. To nie jest z mojej strony propaganda. Tego typu zdarzenia, czy jakieś agresywne zachowania, one osłabiają pozycję Polski w rozmowach o ochronie polskiego rynku, polskich rolników - naprawdę tak jest. Dlatego też będę prosił o zrozumienie wtedy, kiedy będziemy wprowadzali te decyzje wynikające z wpisania przejść granicznych i niektórych odcinków drogowych na listę infrastruktury krytycznej.

- Jeszcze będąc w Kijowie ustaliłem z Prezydentem Zełenskim i Premierem Szmyhalem, że będziemy w stałym kontakcie. Też chcę państwa uspokoić. Ja rozumiem emocje - w ogóle nie ma o czym dyskutować. I wiemy w jakiej sytuacji jest Ukraina i przywódca. Naprawdę ciężkiej. Naprawdę chcemy i okazujemy tutaj pełną solidarność i zrozumienie, ale szukamy faktycznych rozwiązań. Nie tylko demonstracji naszej przyjaźni i solidarności.

- Dlatego ustaliliśmy jeszcze w Kijowie, że odtworzymy ten format, kiedy spotykają się rządy w komplecie polski i ukraiński tak, żeby rozwiązywać te kluczowe problemy w relacjach dwustronnych. Umówiłem się z panem Premierem Szmyhalem, za wiedzą Prezydenta Zełenskiego, że spotkanie obu rządów odbędzie się w Warszawie, 28 marca. Mam nadzieję, że do tego czasu rozmowy techniczne na poziomie Ministrów, Wiceministrów doprowadzą do tego momentu, w którym to spotkanie będzie bardzo użyteczne, jeśli chodzi o kwestie granicy i naszej wzajemnej wymiany handlowej.

- Chcę też wszystkim zapewnić, że te rozmowy techniczne i polityczne z Ukrainą - także w sprawach sytuacji na granicy, handlu - one toczą się nieustannie.

- Te relacje są dobre i są bardzo praktyczne, chociaż jest oczywiście różnica w interesach, bo tak bywa, również między przyjaciółmi. Za chwilę będzie spotkanie moich przedstawicieli z Ministrem Spraw Zagranicznych Kulebą, który jest w Warszawie. Ja jestem w stałym kontakcie telefonicznym z Premierem Szmyhalem, w ostatnich kilkadziesiąt godzinach, więc nie ma żadnego powodu do spekulacji czy niepokoju, że te relacje są trudniejsze niż wcześniej. Nie, tego problemu nie ma.

- Natomiast jest problem do rozwiązania i będziemy namawiali - i Kijów, i Brukselę - aby zaczęli rozumieć i przyjmować także polski punkt widzenia w tej kwestii. I to - jeszcze raz podkreślę - jest dla mojego rządu priorytetem. I oczywiście też my myślimy o tym, w jaki sposób zabezpieczyć polskich rolników przed negatywnymi konsekwencjami wojny i agresji Putina na Ukrainę. Do tego potrzebny byłby

oczywiście partner zorganizowany dobrze do negocjacji, do rozmów, do wyjaśniania sobie wszystkich szczegółów.

- Mam nadzieję, że protestujący też rozumieją, że sam protest nie wystarcza, ale trzeba też umieć klarownie zbudować przestrzeń do porozumienia. My jesteśmy do tego gotowi. Wszyscy jesteśmy naprawdę bardzo przejęci. My w Polsce też musimy zdać, być może najtrudniejszy egzamin od niepamiętnych lat. I nie chcę epatować opinii publicznej zbyt mocnymi sformułowaniami, ale uwierzcie mi państwo, sytuacja, w jakiej znalazła się Europa i Ukraina, Polska, wymaga skupienia, energii i maksymalnej solidarności, nie tylko z Ukrainą, ale także całego polskiego narodu. Bo te wyzwania, jakie są przed nami, są naprawdę pierwsze tego rodzaju od kilkadziesiąt lat. I dlatego jestem tak bardzo tym przejęty, bo sytuacja jest naprawdę krytyczna.